

Brzemie imigracji za ciężkie dla Bośni i Hercegowiny

Bośnia i Hercegowina nie jest w stanie poradzić sobie z rosnącą liczbą imigrantów i uchodźców. Nie ma pieniędzy na opiekę nad ponad dziewięcioma tysiącami osób, które zarejestrowano w kraju od początku bieżącego roku.

Pierwszy milion euro wsparcia rząd Bośni i Hercegowiny otrzymał od Banku Rozwoju Rady Europy. Zostały one przeznaczone na wyposażenie kwater mieszkalnych dla około czterystu osób w okolicy byłych koszar w miejscowości Ušivak, niedaleko od Sarajewa.

Po wielu dniach przenoszenia się z miejsca na miejsce sto dwie osoby – głównie rodziny uchodźców z dziećmi, które mieszkały w bardzo kiepskich warunkach pod namiotami – zostały zakwaterowane w hotelu Sedra niedaleko Cazina. Unia Europejska przeznaczyła na to 1,5 miliona euro dotacji. Kiedy hotel przejdzie remont, będzie mógł pomieścić około dwieście imigrantów.

Jednocześnie rozpoczęto remont koszar w Ušivaku, żeby można w nich było zakwaterować około czterystu osób. Międzynarodowa Organizacja ds. Migracji (IMO) będzie zarządzać milionem euro, jakie darował na ten cel Bank Rozwoju Rady Europy.

Co więcej, Minister Bezpieczeństwa Dragan Mektić oznajmił, że Bośnia i Hercegowina zgodziła się prowadzić trzy ośrodki przyjmujące uchodźców i imigrantów. „Zgodziłem się – tłumaczył Mektić – na utworzenie ośrodków w miejscowościach Velika Kladuša i Bihać, zorganizowałem przeniesienie imigrantów w okolice Cazina oraz otwarcie ośrodka przyjęć w rejonie Bosanski Petrovac.”

Kryzys imigracyjny najbardziej uderzył w kanton Una – Sana. W tym rejonie, blisko granicy chorwackiej, przebywają tysiące

uchodźców i imigrantów. Mają oni nadzieję na przekroczenie granicy. Władze BiH widzą adaptację fabryki Agrokomerc w Velikej Kladušie jako jedyne rozwiązanie. Jednakże UE nie chce zapewnić na to niezbędnych funduszy, ponieważ zdaniem urzędników znajduje się ona zbyt blisko granicy Unii. Minister Mektić odpowiada, że imigranci nie mogą zostać w kraju przez lata: „Nie powinniśmy być krajem, gdzie imigranci będą się gromadzić. Powiedziałem nawet Wigemarkowi (amb. UE w BiH – red.), że nie jestem przeciwko zbudowaniu ogrodzenia”. Mektić obiecał też wprowadzić propozycję zmian legislacyjnych, które umożliwią wojsku wsparcie służb granicznych w ochronie granic przed imigrantami.

Według danych Ministerstwa Bezpieczeństwa w Bośni i Hercegowinie zarejestrowano w roku 2018 ponad 9 000 uchodźców i imigrantów. Połowa z nich dalej przebywa w kraju. Większość wypełniła wnioski o przyznanie azylu, ale tylko ośmiuset z nich zgodziło się zostać w BiH, jak komentuje Mirsad Buzar z urzędu ds. cudzoziemców. „Imigranci tak naprawdę nie chcą azylu, nadużywają oni międzynarodowego systemu ochrony. Jeśli granice zostaną zamknięte – mówił Buzar – szczególnie chorwackie, oczywiście BiH będzie musiała włożyć dodatkowy wysiłek w zamknięcie granic ze swoimi sąsiadami, Serbią i Czarnogórą.”

Dla większości imigrantów BiH jest krajem tranzytowym po drodze do Unii Europejskiej. Obecnie około czterech tysięcy azylantów utknęło w taki czy inny sposób w Bośni i Hercegowinie, ponieważ Chorwacja nie pozwoliła im na przekroczenie swojej granicy. Zdaniem prezydenta BiH Mladena Ivanića kraj nie jest w stanie utrzymać takiego stanu rzeczy.

„Jedynym realistycznym rozwiązaniem jest zwiększenie kontroli granicznych. Żyjemy w kraju, w którym ludzie nie są w stanie zapewnić sobie normalnych warunków życia, a co dopiero opiekować się imigrantami. Europa musi zrozumieć, że nie możemy zgodzić się na ograniczenie jej pomocy do przekazania pieniędzy na przebywających tutaj imigrantów i zgodzić się,

żeby tutaj pozostali” – powiedział Ivanić.

Oprac. Veronica Franco.

<https://coebank.org>; <https://www.balkaneu.com>; <https://bih.iom.int>; <https://data2.unhcr.org>;

<http://hr.n1info.com>